

WSPOMNIENIE

Witold Kaczmarek

AMICUS LIBRORUM

Profesor Andrzej Stanisław Brożek

(10. 11. 1933 – 20. 01. 1994)

Znakomity historyk, katowiczanie, śp. prof. dr hab. Andrzej Stanisław Brożek – był człowiekiem zakochanym w książce. Miał z nią kontakt od najwcześniejszych lat dzieciennych. Przez całe życie książki były jego przyjaciółmi i towarzyszami zmagani naukowych. Nie sposób wyobrazić sobie Profesora bez jego domowego księgozbioru. Książek wciąż przybywało, a liczba ich urosła z biegiem lat do rozmiarów kłopotliwych dla właściciela mieszkania, nawet w solidnej przedwojennej kamienicy. W ostatnich latach księgozbiór Profesora mieścił się w trzech pokojach i brakowało już miejsca nawet w przedpokoju.

Gromadził głównie dzieła z zakresu nauk historycznych i nauk pokrewnych, wydawnictwa potrzebne do pracy naukowej, jak encyklopedie, wszelkiego rodzaju kompendia i słowniki – językowe, specjalistyczne, a zwłaszcza biograficzne, w których sam był często autorem biogramów¹⁾ i haseł.²⁾

¹⁾ *Polski Słownik Biograficzny*. Kraków - Wrocław - 14 biogramów w tomach 23, 24, 26, 29, 30, 31, 32/1. *Śląski Słownik Biograficzny*, t. 3. Katowice 1981. *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*. A-J. Warszawa 1981. *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Katowice 1996.

A. Brożek był pomysłodawcą tego dzieła. Wspólnie z ks. Benedyktem Woźniak zainicjowali prace nad nim w roku 1983. A. Brożek kierował pracami redakcyjnymi 11 lat, tzn. do śmierci. Wydawca, „Księgarnia św. Jacka” w Katowicach,



Prof. dr hab. Andrzej S. Brożek

Oprócz dzieł ważnych dla każdego humanisty jak Pismo Święte (po które sięgał wielokrotnie) czy dzieła literatury pięknej polskiej i obcej, w jego kolekcji znajdowały się również znakomicie wydane albumy sztuki, rarytasy wydawnicze i poszukiwane pozycje bibliofilskie. Z każdego pobytu za granicą przywoził

zapomniał o wkładzie pracy A. Brożka umieszczając jego nazwisko jedynie wśród autorów biogramów. Błędnie podano datę śmierci - 1993 zamiast 1994.

²⁾ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 13. Warszawa 1970, s. 274, 353
hasła: „Malczewski Kazimierz”, „Policja Plebiscytowa”. *Encyklopedia powstań śląskich*. Opole 1982 - 13 haseł.

jakieś interesujące nowe publikacje. Prywatna biblioteka była nie tylko źródłem satysfakcji Profesora z posiadania pięknej kolekcji książek, lecz spełniała rolę podręcznego warsztatu naukowego, niezbędnego dla historyka. Zdarzało się, że przebywając za granicą, telefonował do Katowic z prośbą o odszukanie potrzebnych danych w konkretnym dziele ze swego księgozbioru. W taki sposób korzystał z niego ostatni raz, kilka godzin przed ostatecznym odejściem, gdy telefonował z Lüneburga w Niemczech, gdzie wykładał gościnnie w tamtejszym uniwersytecie.³⁾

Ten imponujący księgozbiór domowy – liczący 15000 tomów⁴⁾ podziwiali przyjaciele i znajomi Profesora, do grona admiratorów należał również wojewoda katowicki Wojciech Czech i dał temu wyraz w liście kondolencyjnym, w którym napisał m. in.: „Podziwiałem zawsze Jego niezwykłą bibliotekę – wiele o Nim mówiła, jako o człowieku i naukowcu. Dowodziła wszechstronnych niemal zainteresowań, szerokich horyzontów i dużej ciekawości świata.”⁵⁾

Ta niezwykła biblioteka powstawała jako efekt miłości do książek, która trwała od wczesnego dzieciństwa. Starannie wychowywany przez rodziców Karola i Stefanę z Knapików – Jędręk, poznając świat bajek, najpierw kolekcjonował dziecinne książeczki, cieszył się nimi i przechowywał z wielką dbałością.⁶⁾ Nadeszła wojna i okupacja niemiecka; jako sześciolatek był świadkiem hitlerowskiego barbarzyństwa, gdy z mieszkania w kamienicy, w której mieszkali państwo Brożkowie, wyrzucano na śmietnik księgozbiór wicewojewody śląskiego dra Tadeusza Saloniego.⁷⁾ Wieczorem, pod osłoną ciemności pomagał matce zabrać część książek do własnego mieszkania, gdzie ukrywano je wśród swoich książek polskich przez cały okres okupacji i uratowano przed zniszczeniem. Ocalone wtedy książki dla dzieci były Jędr-

³⁾ Relacja Sławomiry Brożek, bratowej Andrzeja.

⁴⁾ Relacja Krzysztofa Brożka, brata.

⁵⁾ List kondolencyjny Wojciecha Czecha do Krzysztofa Brożka z 4. 02. 1994 r.

⁶⁾ Relacja Krzysztofa Brożka.

⁷⁾ Saloni Tadeusz Władysław (1890-1962) doktor prawa, żołnierz Legionów Polskich, działacz samorządowy, wicewojewoda śląski w latach 1931-1939, współpracownik M. Grażyńskiego. Od r. 1939 na emigracji.

kowi pomocą do nauki czytania i pisania po polsku. Przetrwały wojnę i wzbogaciły jego księgozbiór.⁸⁾

Od wiosny 1940 roku aż do końca lat wojennych uczęszczał Jędrędo do szkoły zwanej wtedy Hindenburgschule⁹⁾ przy obecnej ulicy Jagiellońskiej. Poznawał język niemiecki, a z początkami łaciny zetknął się w wieku lat dziewięciu, kiedy pragnąc służyć do Mszy św. uczył się łacińskiej ministrantury. Później, w latach gimnazjalnych poznawał literaturę starożytności – dzieła Cicerona, Owidiusza, Horacego. Jako ministrant, tuż po wojnie, służył do mszy św. biskupowi Stanisławowi Adamskiemu.¹⁰⁾ Ówczesny ordynariusz Diecezji Katowickiej nie mógł wtedy przypuszczać, że ten grzeczny, starannie spełniający swoje obowiązki ministrant, w przyszłości znakomity historyk, poświęci wiele uwagi jego postaci i dokonaniom.¹¹⁾

Trudne czasy okupacji wspominał Andrzej Brożek, gdy był już uczniem klasy trzeciej Prywatnego Liceum Katolickiego im. św. Jacka w Katowicach, w swoim wypracowaniu na temat „Moje przeżycia z okresu okupacji niemieckiej na Śląsku”¹²⁾, które było wypowiedzią na ankietę Instytutu Śląskiego wystosowaną do uczniów szkół Górnego Śląska. Czternastoletni Andrzej w marcu 1948 roku tak pisał o swoich lekturach i losach książki polskiej: „Równocześnie z nauką w szkole rozpocząłem, ukrytą naturalnie przed okupantem, naukę języka polskiego. Rodzicom chodziło głównie o to, aby jak najlepiej nauczyć mnie czytać i pisać, a później bym przyswoił sobie dostateczne wiadomości z dziejów Polski. [...] gdy rozpocząłem naukę [...] w szkole polskiej, do której przed wojną nie uczęszczałem, język polski, tak w mowie, jak i w piśmie, miałem dostatecznie opanowany. Doszedłem do tego poprzez regularne czytanie polskich książek. [...] Czytałem

⁸⁾ Relacja K. Brożka.

⁹⁾ Niemieckie świadectwo szkolne z r. 1940 - w posiadaniu brata.

¹⁰⁾ Relacja K. Brożka.

¹¹⁾ Materiały do biogramów bpa Stanisława Adamskiego oraz dwóch innych biskupów śląskich przygotowane przez A. Brożka zostały przekazane redakcji *Słownika biograficznego katolickiego duchowieństwa Śląskiego XIX i XX w.*

¹²⁾ Rękopis w posiadaniu brata. Fragmenty opublikowane w: Mitera-Dobrowolska Mieczysława, *Śląsk chciał być polski. Wspomnienia młodzieży śląskiej...* Katowice 1984, s. 195-196.

nie tylko pisma Kazimierza Rosinkiewicza, Kornela Makuszyńskiego, czy innych autorów piszących dla młodzieży. Czytywałem Sienkiewicza, którego *W pustyni i w puszczy* oraz *Krzyżacy* znane mi już były w roku 1944. Nie obce mi były drobne poezje Mickiewicza, a sam już nie pamiętam, kiedy nauczyłem się na pamięć *Powrotu taty*. By przechować w domu polską książkę trzeba było mieć odwagi немало! Lecz mimo tego ta książka, która stworzyła trzon bibliotek szkolnych przetrwała lata zgrozy. Przetrwała je często pod łóżkiem, czy też we workach ukrytych w piwnicy. Tego rodzaju »konserwację« zrodziła potrzeba, bo okupant niszcząc ślady polskości niszczył każdą książkę polską. Tak zginęły owe masy książek z bibliotek szkolnych i prywatnych, tak zginęła Biblioteka im. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach,¹³⁾ tak zginęły księgozbiory tworzone zapracowanym groszem mego wuja Ludwika Brożka¹⁴⁾ i wiele innych.”

Andrzej wychowywał się w atmosferze szacunku i umiłowania książki, przejmował zainteresowania bibliofilskie z tradycji rodzinnej. Wiedział, że dziadkowie Franciszek i Florentyna Brożkowie, mieszkający na Zaolziu, mieli w swym małym domku górniczym w karwińskiej kolonii na Granicach sporo książek.¹⁵⁾ Czytała je rodzina, korzystali ze zbioru także znajomi. Najbardziej zainteresowany tą domową biblioteką — przeglądaniem, czytaniem, porządkowaniem książek — był Ludwik, najmłodszy syn Franciszka, a stryj Andrzeja. Dzięki swej pasji stał się Ludwik Brożek z czasem, już po studiach, znanym i cenionym bibliofilem i bibliografem nazywanym „śląskim Estreicherem”.

Andrzej dorastając, coraz lepiej poznawał swego stryja i jego osiągnięcia naukowe. Nazwisko stryja znajdował często w Bibliotece Śląskiej na publikacjach, których był on autorem. Stryj Ludwik imponował swoim dorobkiem naukowym, budził szacunek,

¹³⁾ Zbiory Śląskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego - wcześniej Sejmu Śląskiego - obecnie Biblioteki Śląskiej w Katowicach - nie zaginęły, lecz zostały w części wywiezione i nie wszystko odnaleziono po wojnie. Zob. Kantyka Jan, *Z kart historii. W: Biblioteka Śląska 1922-1972*. Katowice 1974, s. 13-33.

¹⁴⁾ Brożek Ludwik (1907-1976) bibliograf, bibliotekarz, folklorysta. Zob.: *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, Katowice 1979, s. 32-36.

¹⁵⁾ Relacja K. Brożka.

toteż stał się w pewnej mierze jego wzorem. Poznawał też olbrzymią prywatną bibliotekę Ludwika, o której z czasem zaczęły krążyć legendy; wiedział, że w powstaniu tego księgozbioru miał udział ojciec, który swemu bratu pomagał, finansując jego naukę w gimnazjum i studia.¹⁶⁾

W bibliotece Andrzeja Brożka zachowały się ślady rodzinnej tradycji czytelniczej ze strony matki. Pani Stefania przechowała, jako cenną pamiątkę, XIX-wieczne książki polskie, pochodzące z biblioteki Towarzystwa Czytelni Ludowych w Strzybnicy koło Tarnowskich Gór, którą prowadził pradziadek Andrzeja.¹⁷⁾

Czytelnicza pasja Andrzeja i jego zainteresowania bibliofilskie zauważone zostały we wspomnianym już Gimnazjum im. św. Jacka,¹⁸⁾ które po wojnie w roku 1945 organizowano i urządzano na nowo, ponieważ w czasie okupacji utraciło całe szkolne wyposażenie wraz z przedwojennym księgozbiorem bibliotecznym. Andrzej Brożek w roku 1945 uczeń tej diecezjalnej szkoły,¹⁹⁾ był nie tylko świadkiem rozpoczęcia jej działalności dydaktyczno-wychowawczej, ale i uczestniczył w pracy przy kompletowaniu księgozbioru i organizowaniu szkolnej biblioteki. Pomagał ks. Janowi Mikule,²⁰⁾ któremu zlecono to zadanie. Do 15 lipca 1945 roku zdołano z trudem zebrać zaledwie 210 tomów! Gdy biblioteka zaczęła wypożyczać książki we wrześniu tegoż roku, Andrzej był jej bibliotekarzem i pozostał nim aż do swej matury w roku 1950.

Księgozbiór systematycznie wzrastał, choć w pierwszych dwóch latach bardzo powoli. W styczniu 1949 roku liczył 1300 tomów.²¹⁾ Biblioteka zajmowała niewielkie pomieszczenie

¹⁶⁾ Brożek Ludwik, *Między Cieszyнем a Krakowem*. Opole 1979, s. 5.

¹⁷⁾ Relacja K. Brożka.

¹⁸⁾ Gimnazjum im. św. Jacka w Katowicach powstało w roku 1935 z inicjatywy bpa Stanisława Adamskiego. Dzieje powojenne szkoły w: Kaczmarek Witold, *Gimnazjum św. Jacka po wojnie*. „Gość Niedzielny” 1994 nr 36 s. 19/III.

¹⁹⁾ Spis uczniów klasy I A w: *Sprawozdanie z pracy wychowawczej i dydaktycznej w Gimnazjum Katolickim Męskim im. św. Jacka w Katowicach*. Archiwum Towarzystwa Jezusowego, Kraków - ATJKr 1960.

²⁰⁾ Ks. Jan Mikulą uczył języka polskiego w klasach pierwszych, był opiekunem biblioteki szkolnej. ATJKr 1960.

²¹⁾ *Sprawozdanie z pracy wychowawczej...*, op. cit.

o wymiarach²²⁾ ok. 3,5 m x 6 m, przedzielone drewnianą barierką na dwie części – większą, w której znajdowały się książki i mniejszą dla wypożyczających. Jak na ówczesne potrzeby czytelnicze i skromny księgozbiór, było to wystarczające. Biblioteka miała odpowiednie katalogi i kartotekę wypożyczeń, prowadzona była wyłącznie przez uczniów – książki wypożyczano w czasie przerw lekcyjnych, głównie na dużej przerwie.

Szkolna biblioteka Gimnazjum św. Jacka podzieliła los szkoły, której służyła. 6 października 1950 roku, szkoła (z wyjątkiem internatu) wraz z wyposażeniem, sprzętem, a także biblioteką – została przejęta przez ówczesne władze szkolne, a majątek upaństwowiono.²³⁾ Operacja odebrania szkoły jej prawowitemu właścicielowi – Diecezji Katowickiej – odbyła się nagle, po południu, gdy w zakładzie nikogo już nie było, bez jakiegokolwiek powiadomienia dyrekcji szkoły czy Kurii Diecezjalnej.²⁴⁾ Nie wiadomo, co stało się z książkami ze szkolnej biblioteki. Wielce prawdopodobne jest to, że po przeprowadzeniu selekcji książek, tę część księgozbioru, która uznana została przez władze komunistyczne za literaturę nieodpowiednią światopoglądowo, „wsteczna” i „wrogą ludowemu państwu” – przeznaczono na przeżmiał.²⁵⁾

Andrzej Brożek zdał egzamin dojrzałości w diecezjalnym liceum 12 czerwca 1950 roku.²⁶⁾ Zdawał jako ekstern aż z dziesięciu przedmiotów przed specjalnie dla tej katolickiej szkoły powołaną Państwową Komisją Egzaminacyjną. Był jednym z siedmiu, którym udało się zdać, na 22 uczniów przystępujących do tego egzaminu.²⁷⁾

Po maturze podjął Andrzej studia, najpierw w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach, a potem w Uniwersytecie Warszawskim w latach 1953–1955. Życie swe poświęcił nauce zdobywa-

²²⁾ Wspomnienie własne.

²³⁾ Grajewski A., *Wygnanie*. Katowice 1990, s. 78.

²⁴⁾ Wspomnienie własne.

²⁵⁾ Heska-Kwaśniewicz K., *O czystkach w księgozbiorach na Śląsku w okresie stalinowskim*. „Gość Niedzielny” 1995 nr 3 s. 13.

²⁶⁾ Świadectwo dojrzałości w posiadaniu brata.

²⁷⁾ Skwara J., *Gimnazjum św. Jacka w Katowicach. Niszczenie odszczepieńców*. „Ład” 1994 nr 37 s. 5.

jąc kolejne stopnie naukowe – doktorat (1961), docent habilitowany (1968), profesor nadzwyczajny – (1979) – aż po najwyższy tytuł naukowy – profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, który uzyskał w grudniu 1988 roku.²⁸⁾

Z Biblioteką Śląską Andrzej Brożek miał kontakty już od czasu, gdy po wojnie zaczęła ta księżnica udostępniać czytelnikom swoje zbiory. Był jej czytelnikiem jako uczeń gimnazjalny, student, naukowiec. Przebywał w jej czytelniach okresowo nawet codziennie. To właśnie Andrzej zaprowadził mnie, 14-latkę, do tego przybytku książki, któregoś dnia na przełomie lat 1948/49 – wprost do czytelni głównej, która w owym czasie mieściła się na miejscu obecnej czytelni czasopism. W późniejszych latach nie raz spotykaliśmy się w jej murach. Znał więc prof. Brożek tę księżnicę dobrze – jej historię, problemy i ludzi z nią związanych.

Sam był znaną postacią w Bibliotece Śląskiej nie tylko jako ceniony historyk oraz – znawca problematyki bibliotekarskiej. Zapamiętany został przede wszystkim jako niezwykle sympatyczny, uprzejmy i pogodny czytelnik – wielki przyjaciel tej instytucji. Był czytelnikiem zdyscyplinowanym i zawsze stosował się do obowiązującego regulaminu i panujących tu zwyczajów. Nie zdarzyło się, aby nie miał przy sobie ważnej karty bibliotecznej. Wszelkie biblioteczne druczki – zamówienia do wypożyczalni i czytelni, karty obecności – były przezeń zawsze dokładnie i czytelnie wypełnione. Świetnie sobie radził w katalogach i orientował się w zawartości katowickich zbiorów.

Doskonale znał specyficzne warunki pracy w Bibliotece Śląskiej, toteż nie miał pretensji do jej pracowników, gdy nie otrzymał na czas zamówionej książki lub nie uzyskał potrzebnej informacji. Wiedział, że tym bardziej starano mu się pomóc; bibliotekarki nieraz telefonicznie przekazywały odszukane w innych bibliotekach informacje Profesorowi do domu. Miał wielu przyjaciół wśród personelu bibliotecznego, cenił zwłaszcza pracowników kompetentnych, doświadczonych i zaangażowanych. Darzono go też w Bibliotece szacunkiem i ogromnym zaufaniem – dla Profesora czyniono wyjątek, pozostawiając go na długi czas

²⁸⁾ Materiały w posiadaniu brata.

samemu wśród książek w Czytelni dla Samodzielnych Pracowników Naukowych, gdzie pracował często, nieraz całymi dniami.

Pisał na własnej, przyniesionej z domu, maszynie do pisania, „stukał” godzinami, jednak tylko wtedy, gdy w czytelni był sam. Zdarzało się, że konsultował napisany dopiero co tekst z dyżurnym bibliotekarzem; zasięgał rad i opinii, pytając: „co Pani sądzi, jak to brzmi?”. Nie uważał, by jemu, profesorowi i autorowi wielu publikacji, taka konsultacja mogła przynieść ujmę²⁹⁾.

Profesor Brożek, znawca problematyki śląskiej i jej pasjonat, służył wielokrotnie bezinteresowną pomocą bibliotekarzom w rozwiązywaniu zawitych kwestii. Korzystali z tego przede wszystkim pracownicy Działu Bibliografii, szczególnie we wcześniejszych latach sześćdziesiątych, gdy dział ten powstał i zaczęto opracowywać pierwsze tomy „Bibliografii Śląska” – wydawnictwa, które Profesor cenił ogromnie. Przebywając za granicą, nie zapomniał o śląskiej księżnicy – przywoził prawie zawsze jakieś materiały bibliograficzne w kraju nieosiągalne, nowinki i ciekawostki bibliotekarskie. Były to odbitki kserograficzne lub katalogi i informacje o nowych wydawnictwach zagranicznych³⁰⁾.

Gdy w roku 1993, na skutek trudności finansowych, „Bibliografia Śląska” miała problemy wydawnicze, prof. Brożek upomniął się na łamach „Dziennika Zachodniego” o to fundamentalne wydawnictwo.

Profesor pisał: „Leży u mnie na jednej z bibliotecznych półek 20 roczników »Bibliografii Śląska«. Nie ma tygodnia, bym w swej bieżącej pracy nie sięgał raz po raz do któregoś z tych tomów”. Dalej czytamy: „Na półkach czytelni wielu bibliotek naukowych w kraju i za granicą stoją te tomy w imponującym szeregu. [...] Trzeba obok doświadczenia – przysłowiowego benedyktyńskiego trudu, by przeorać niezliczoną ilość książek, a przede wszystkim czasopism z całej Polski i zagranicy oraz wyłonić to, co dotyczy naszej śląskiej ziemi. Robi to kilkusobowy zespół pracowników Działu Bibliografii Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Dramatyczna sytuacja gospodarcza kraju sprawia, że znak zapyta-

²⁹⁾ Relacje K. Brożka i pracowników Biblioteki Śląskiej - Teresy Bątkiewicz, Weroniki Leśniak, Barbary Skupień.

³⁰⁾ Relacja T. Bątkiewicz.

nia staje nad dalszym bytem tej bezcennej, ugruntowanej w polskiej a także międzynarodowej opinii naukowej, serii wydawniczej, [...]. Byłoby ostro przez przyszłe pokolenia ocenionym ciosem w kulturę i naukę (używam tego słowa z pełną świadomością) tej ziemi, gdyby »Bibliografia Śląska« przestała wychodzić. Bo w Niemczech nadal będzie wychodziła nie dorównująca jej ani zakresem, ani poziomem »Schlesische Bibliographie« Herberta Ristera!»³¹⁾

Prof. Andrzej Brożek marzył, aby Biblioteka Śląska posiadała tak, jak renomowane biblioteki światowe, nie tylko skomputeryzowane systemy informacji elektronicznej, ale także szeroko już w świecie stosowane, nowoczesne i przystosowane do potrzeb bibliotek – sprzęty i meble.³²⁾ Jak bardzo Profesorowi zależało na istnieniu i prawidłowym działaniu tej tak ważnej dla rozwoju Śląska instytucji kulturalnej i naukowej, świadczy m. in. artykuł na łamach »Dziennika Zachodniego«, w którym, jako Prezes Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego wspólnie z prof. dr Jerzym Pietruchą apelował do opinii publicznej pisząc:

„Za skandaliczną należy uznać sytuację, w której tylko część księgozbioru znajduje się w jej siedzibie i to w budynku dzisiaj już nie przystosowanym do funkcji takiej biblioteki. Ta okoliczność a także szkody górnicze i wstrząsy wywołane ruchem na biegnącym w jej bezpośrednim sąsiedztwie fragmencie jednaj z najbardziej ruchliwych europejskich linii kolejowych sprawiają, że istnieje bez przesady realne zagrożenie zniszczenia budynku przy ulicy Francuskiej, co może pociągnąć za sobą nie do odzyskania straty w bezcennym księgozborze [...] trzeba wreszcie uruchomić wszystkie siły dla rozpoczęcia budowy nowoczesnej siedziby dla naszej Biblioteki, realizując jak najszybciej decyzję budowy zgodnie z przyznaną już lokalizacją w rejonie ul. Damrota».³³⁾

W ostatnich latach swego życia, gdy często wyjeżdżał na dłuższe pobyty za granicą, po powrocie do Katowic, zawsze siedł

³¹⁾ Brożek A., *Ocalić »Bibliografię Śląską«*, »Dziennik Zachodni« 1993 nr 135.

³²⁾ Relacja T. Bątkiewicz i B. Skupień.

³³⁾ Brożek A., Pietrucha J., *Pamiętać o potrzebach Biblioteki Śląskiej*, »Dziennik Zachodni« 1990 nr 48.

obejrzyć postępy budowy nowego gmachu Biblioteki przy ul. Damrota, a jak relacjonuje jego brat Krzysztof, zmartwił się małą kubaturą budowanego gmachu.

W swym dorobku naukowym, sprawom książki i bibliotek, poświęcił prof. A. Brożek zaledwie kilka referatów i publikacji,³⁴⁾ ale pisał też recenzje prac naukowych z księgoznawstwa, w tym również przewodów habilitacyjnych.³⁵⁾

W roku 1983 został członkiem Rady Naukowej Biblioteki Narodowej w Warszawie i był nim przez dwie kadencje, do roku 1992.³⁶⁾ Uczestniczył czynnie w sympozjach naukowych współorganizowanych przez Bibliotekę Narodową, jak np. z cyklu „Kultura Skupisk Polonijnych”.³⁷⁾

Nie sposób pominąć na tych łamach publikacji o tematyce śląskiej, zamieszczonych w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Śląskiej”. Są to dwa artykuły p.t.: „Nieznana informacja o Bibliotece Sejmu Śląskiego na łamach Dziennika Chicagowskiego (1930)”³⁸⁾ oraz „Z recepcji prasy górnośląskiej wśród Polonii amerykańskiej w drugiej połowie XIX wieku”.³⁹⁾

Prowadząc aktywne życie naukowe, uczestniczył Andrzej Brożek w licznych konferencjach międzynarodowych, odbywał staże naukowe za granicą i bywał wielokrotnie czytelnikiem znanych bibliotek.

W domu Profesora zachowały się niektóre karty biblioteczne z kilku niemieckich bibliotek: Bibliotheksausweis – Universität Lüneburg; Gastleskarte nr 931 – Frei Universität Berlin – John F. Kennedy Institut für Nordamerikastudien; Universitätsbiblio-

³⁴⁾ Brożek A., *Polskie biblioteki ludowe na emigracji*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” R. 24-25: 1984-1985 s. 163-198.

Brożek A., *Franciszek Szymiczek (16. VII. 1911 - 28. VI. 1987)*. „Kwartalnik Historyczny” R. 95: 1988 nr 1 s. 240-242.

³⁵⁾ Andrzej Brożek był recenzentem pracy habilitacyjnej prof. dra Andrzeja Kłoskowskiego.

³⁶⁾ Kłoskowski A., *Uczony, przyjaciel książki i bibliotekarzy. Andrzej Brożek (1933-1994)*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1994 nr 1-2 s. 24-27.

³⁷⁾ *Kultura skupisk polonijnych: Materiały z III sympozjum naukowego, Warszawa 12 i 13 maja 1988*. Warszawa 1994 s. 29-56.

³⁸⁾ „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” R. 14: 1970 nr 1/4 s. 133-137.

³⁹⁾ Tamże. R. 19: 1974 s. 117-142.

thek Kiel; Staatsbibliothek zu Berlin – Bibliotheksausweis Preussischen Kulturbesitz.⁴⁰⁾

Profesor Andrzej Stanisław Brożek zmarł nagle 20 stycznia 1994 roku w Niemczech, gdzie na Uniwersytecie w Lüneburgu wykładał historię Polski.

Jego pogrzeb odbył się 4 lutego 1994 roku w rodzinnych Katowicach.

W Katedrze Chrystusa Króla odprawiona została o godz. 9.⁰⁰ koncelebrowana Msza św. w jego intencji.

Na cmentarzu przy ul. Francuskiej liturgii żałobnej przewodniczył w otoczeniu duchowieństwa abp metropolita górnośląski ks. dr Damian Zimoń, obok niego modlił się biskup Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego – ksiądz dr Rudolf Pastucha. Profesora żegnała rodzina, przyjaciele, znajomi, przedstawiciele władz lokalnych z wojewodą katowickim Wojciechem Czechem na czele oraz liczne delegacje z różnych ośrodków naukowych w kraju, także ludzie książki – delegacje Biblioteki Śląskiej, Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego i Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Arcybiskup Damian Zimoń w swoim przemówieniu nad trumną złożył hołd wiedzy, rzetelności naukowej i prawości uczonego, wypowiadając znamienne słowa: „Littera docet, littera nocet – literatura uczy, literatura szkodzi. Otóż w dorobku naukowym śp. Andrzeja Brożka nie ma prac, które by dziś trzeba było gdzieś wstydliwie upychać!”⁴¹⁾

Po śmierci Profesora ukazało się, zarówno w prasie codziennej jak i na łamach czasopism specjalistycznych wiele wspomnień o nim, prezentujących też jego cenny dorobek naukowy.

Dzięki opracowanej przez Teresę Bątkiewicz i Jadwigę Sitko „Bibliografii prac prof. dra hab. Andrzeja Brożka” wiadomo, że był on autorem 473 publikacji.⁴²⁾ Być może zestawienie to będzie jeszcze uzupełnione.

⁴⁰⁾ W posiadaniu brata.

⁴¹⁾ Zimoń D., *Przemówienie na pogrzebie profesora Andrzeja Brożka*, „Wiadomości Archidiecezjalne”, Katowice 1994 nr 3.

⁴²⁾ Bątkiewicz T., Sitko J., *Bibliografia prac prof. dr hab. Andrzeja Brożka*, „Zaranie Śląskie” R. 56, 1996 s. 101-134.

Biblioteka Jagiellońska, z której zbiorów wielokrotnie korzystał, uczciła pamięć swego znanego czytelnika zorganizowaniem wystawki okolicznościowej jego prac znajdujących się w księgozbiorze Jagiellońskiej Wszechnicy. Ekspozycja pt.: „Prof. dr hab. Andrzej Brożek (1933–1994)” była prezentowana w hallu głównym Biblioteki w dniach 1–14 czerwca 1994 roku.⁴³⁾

Śląska Książnica utraciła swego wiernego czytelnika i przyjaciela. Niezmiernie to przykre, że Profesor Andrzej Brożek nie będzie odwiedzał czytelni i pracował w nowej jej siedzibie, nie będzie cieszył się pięknym gmachem, o budowę którego tak bardzo zabiegał, widząc w tym jedyną szansę rozwoju Biblioteki Śląskiej i śląskiej humanistyki.

P.S.: Przyjaciołom i znajomym Profesora Andrzeja Brożka marzy się, aby jedna z czytelni w nowym gmachu Biblioteki Śląski, z którą był on tak emocjonalnie związany przez prawie pół wieku i w której murach spędził część swego pracowitego życia naukowego, o którą się troszczył jak o własną – nazwana została Jego Imieniem. Byłoby to piękne uhonorowanie przyjaciela tej Śląskiej Książnicy, stale obecnej w Jego myślach.

⁴³⁾ Graszewska-Karolak W., *Działalność Biblioteki Jagiellońskiej w roku akademickim 1993/1994*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 45: 1995 nr 1/2 s. 278.